

WYROK Z DNIA 12 PAŹDZIERNIKA 2010 R.
SNO 47/10

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.

Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Halina Kiryło (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 października 2010 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 maja 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 108 § 2 ustawy z dnia 26 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 10 maja 2010 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Okręgowego za winnego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 26 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) polegającego na tym, że w dniu 29 czerwca 2007 r. w Z., w Kancelarii Notarialnej T. Ś. i w siedzibie firmy S. B. wspomagał interesy M. Z. – jednej ze stron umowy cywilnoprawnej oraz udzielał mu porad prawnych, wzbudzając w S. B. – drugiej ze stron, przeświadczenie o możliwości wpływania na tok ewentualnych postępowań sądowych, a nadto kilka dni później w wyżej wymienionej kancelarii notarialnej zażądał od notariusza T. Ś. sporządzenia oświadczenia o treści nie w pełni odpowiadającej rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń w dniu 29 czerwca 2007 r. i za to z mocy art. 109 § 1 pkt 2 tejże ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany oraz obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że we wrześniu 2005 r. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentowana przez S. B. zawarła z M. Z. umowę przedwstępną dotyczącą zakupu nieruchomości. Termin zawarcia umowy przyrzeczonej ustalono na dzień 30 czerwca 2007 r. Do tego czasu miano dokonać wydzielenia działki oraz uporządkowania hipoteki. W okresie poprzedzającym wyznaczoną datę transakcji M. Z. odwiedzał S. B. w towarzystwie przedstawicieli

firmy (...), nakłaniając do odstąpienia od zakupu nieruchomości i oferując S. B. (jako osobie fizycznej, a nie reprezentantowi Spółki) kwotę 50 000 złotych. W odczuciu S. B. propozycje te wiązały się ze zwyczajną ceną nieruchomości, jaka miała miejsce w międzyczasie.

W ustalonym dniu w Kancelarii Notarialnej T. Ś. w Z. stawiał się S. B. jako jedyny reprezentant Spółki (...) oraz M. Z. w towarzystwie radcy prawnego B. J., M. D., G. M. i obwinionego sędziego Sądu Okręgowego X. Y. Między kontrahentami wywiązał się spór o formę zapłaty ceny sprzedaży. W dyskusji uczestniczył obwiniony stwierdzając, iż w razie odmowy przez S. B. uiszczenia należnej sumy w gotówce M. Z. będzie mógł odstąpić od umowy, a jeśli sprawa trafi do sądu, wydłuży to postępowanie, przy niepewnym (dla nabywcy) wyniku sporu. W trakcie jednej z przerw w czynnościach notarialnych S. B. dowiedział się od pracownika kancelarii Marcina B., że obwiniony jest sędzią Sądu Okręgowego. Ostatecznie rozmowę zakończył notariusz, sporządzając akt notarialny stwierdzający stawiennictwo stron oraz niedojście do zawarcia umowy przyrzeczonej. Odnotował w nim fakt odmowy przez S. B. gotówkowej zapłaty ceny kupna oraz jego gotowość uiszczenia należności przelewem po sporządzeniu umowy sprzedaży lub – w przypadku niezawarcia umowy – zdeponowania kwoty na koncie Kancelarii Notarialnej. Zamieścił także adnotację o tym, że M. Z. nie posiada niezbędnej do sfinalizowania transakcji mapy przedmiotowej działki, a z informacji firmy geodezyjnej wynika, iż dopiero przeprowadzane są działania formalno – prawne związane z podziałem nieruchomości.

Po opuszczeniu kancelarii notarialnej S. B. udał się do siedziby Spółki, do której niedługo potem przyszedł M. Z. wraz z obwinionym, żądając dopłaty do umówionej ceny kupna nieruchomości dalszych 700 000 złotych i oferując sumę 50 000 złotych za rezygnację z zawarcia umowy. Obwiniony powołując się na swoje doświadczenie zawodowe potwierdził zarysowaną przez M. Z. perspektywę długotrwałego i kosztownego sporu sądowego w razie nieprzyjęcia tej oferty oraz niepewny wynik procesu. Wobec niezmiennego stanowiska kontrahenta mężczyźni opuścili jego biuro.

W dniu 2 lipca 2007 r. obwiniony sędzia ponownie przyszedł do Kancelarii Notarialnej T. Ś. i bez oczekiwania wszedł do gabinetu notariusza, żądając sporządzenia oświadczenia o przyczynach niedojścia do skutku aktu notarialnego wspomnianej umowy sprzedaży nieruchomości. Notariusz przeszedł z nim do sekretariatu, gdzie zaczął dyktować pracownicy Aleksandrze K. tekst oświadczenia. Obwiniony domagał się, aby z treści dokumentu jednoznacznie wynikało, że do zawarcia umowy nie doszło z winy S. B. Odnosił się przy tym niekulturalnie do piszącej oświadczenie pracownicy kancelarii. Wtedy też na pytanie notariusza stwierdził, że jest sędzią Sądu Okręgowego. Ostatecznie notariusz podpisał oświadczenie, iż S. B. w dniu 29 czerwca 2007 r. został poinformowany o możliwości utworzenia konta na zdeponowanie ceny nieruchomości i odsetek z przyrzeczonej

aktem notarialnym umowy sprzedaży z dnia 23 września 2005 r. oraz że do dnia 2 lipca 2007 r. do godziny 16.30 świadek nie zwrócił się o podanie numeru konta ani nie dokonał wpłaty na konto depozytowe.

Wobec nieskuteczności sądowego postępowania o sfinalizowanie wspomnianej umowy sprzedaży nieruchomości S. B. złożył skargę do Prezesa Sądu Okręgowego, opisując zachowanie obwinionego.

Wezwany do zajęcia stanowiska sędzieja Sądu Okręgowego X. Y. sporządził pismo z dnia 25 czerwca 2009 r., w którym zaprzeczył prawdziwości opisanych przez świadka zdarzeń oraz swojej znajomości z wszystkimi wymienionymi przezeń osobami.

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym obwiniony oświadczył, że chce poddać się karze i zakończyć sprawę bez przeprowadzania postępowania dowodowego, dlatego też przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie pamięta całego zajścia. Przyznał, że ma znajomych notariuszy, bywał w kilku kancelariach notarialnych, nie przypomina sobie, czy również w kancelarii w Z. Nie kojarzy nazwiska M. Z. i S. B. Nie udało mu się ustalić, czy któryś ze znajomych prosił go o pomoc w ocenie prawidłowości aktu notarialnego. Obce jest mu zachowanie polegające na wywieraniu wpływu na osoby trzecie. W dniu zdarzenia przebywał na urlopie i około godziny 12.20 robił zakupy w R., płacąc kartą kredytową. Odległość między R. i Z. wynosi 120 km, a przejazd z jednej miejscowości do drugiej trwa 2 godziny.

Obwiniony sędzia okazał wydruk nefiskalny potwierdzający transakcję dokonaną dnia 29 czerwca 2007 r. w centrum handlowym „C.(...)” w R. i kartę kredytową o numerze końcowym odpowiadającym numerowi karty użytej dla dokonania tej transakcji. Karta z ważnością od maja 2008 r. do maja 2011 r. wystawiona została na nazwisko sędziego Sądu Okręgowego i według zapewnień obwinionego jest jego kolejną kartą o tym samym numerze. Okazał również wydruk z bankomatu wskazujący, iż w dniu 2 lipca 2007 r. w R. została pobrana z konta w PKO S.A. kwota 100 złotych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego z uwagi na ich niekonsekwencję i sprzeczność z zeznaniami świadków potwierdzających jego udział w zdarzeniach z dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. Jeśli bowiem przyjąć za wiarygodną wersję pobytu obwinionego w powyższych terminach i czasie na terenie R., to niemożliwa byłaby jego obecność w Z. Tym samym, jego stanowisko zaprzeczające udziałowi w opisanych zajściach musiałoby być kategoryczne. Założenie takie stoi jednak w sprzeczności z deklarowaną przez obwinionego niepamięcią i chęcią poddania się karze. Nadto obydwie opisane operacje finansowe dokonane zostały kartami kredytową i bankomatową przy użyciu

tw. PIN-u, co pozwala na ich przeprowadzenie przez dowolną osobę znającą ten numer.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, którzy przesłuchiwani przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego rozpoznali obwinionego na okazanych im zdjęciach pochodzących z legitymacji służbowej z 1994 r. i dowodu osobistego z 2001 r., przyznając podobieństwo osoby na zdjęciu do uczestnika zajęć X. Y., tj. świadków T. Ś., Marcina B., S. B. i J. B., a także świadka Aleksandry K., chociaż ten ostatni świadek stwierdziła, że nie ma pamięci do twarzy i nie wie, czy osoba na zdjęciu jest tożsama z tą, która była obecna w kancelarii notarialnej w dacie zdarzenia. Wszyscy wymienieni świadkowie w podobny sposób opisali przebieg wydarzeń i udział w nich obwinionego. Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym tylko S. B. zdecydowanie wskazał na obwinionego sędziego jako osobę towarzyszącą M. Z. w kancelarii notarialnej. Notariusz T. Ś. zeznał, że nie rozpoznaje obwinionego, ale powtórzył, iż towarzysząca M. Z. osoba przedstawiła się jako sędzia Sądu Okręgowego. M. B. widząc obwinionego na rozprawie oświadczył, że go nie zna, ale dodał, iż uczestnik zajęć bardziej kojarzy mu się z osobą na okazanych mu wcześniej zdjęciach. J. B. wprawdzie przyznała, że nie zna obwinionego, lecz później stwierdziła, iż bardziej przekonana jest o tożsamości X. Y. z mężczyzną obecnym w siedzibie spółki wraz z M. Z. Także Aleksandra K. nie rozpoznawała obwinionego w trakcie postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. Wszyscy wymienieni świadkowie potwierdzili przy tym prawdziwość zeznań złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego.

Jedynie świadkowie M. Z. i B. J. stwierdzając na rozprawie, że nie znają obwinionego, zaprzeczyli, aby w trakcie czynności w kancelarii notarialnej ktokolwiek w ich towarzystwie przedstawiał się jako sędzia. B. J. przyznała wprawdzie, że w zdarzeniu brała udział jakaś nieznana jej osoba, jednakże zeznania tegoż świadka niewiele wniosły do sprawy, gdyż świadek nie pamiętała nic z istotnych w sprawie kwestii. O udziale w zdarzeniach z dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. mężczyzny o imieniu Z. wspominał również M. Z. Obecność tegoż mężczyzny podczas sporządzania aktu notarialnego potwierdzili także świadkowie M. D. i G. M., ale i oni niewiele mieli do powiedzenia na temat przebiegu czynności w kancelarii notarialnej, a świadek M. D. mimo, że – jak zeznał – zaprosił tę osobę do biura, nie potrafił powiedzieć o niej niczego więcej. W ocenie Sądu zeznania wymienionych świadków nie pozwalają na poczynienie na ich podstawie żadnych ustaleń, chociaż widać w nich tendencyjność w opisie przyczyn niedojścia do skutku umowy i obciążaniu S. B. winą za ten stan rzeczy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych polegającego na uchybieniu

godności sprawowanego urzędu. Przy wymiarze kary miał zaś na względzie z jednej strony dotychczasową niekaralność obwinionego i pozytywne oceny jego pracy zawodowej, a z drugiej – nasilenie złej woli poprzez kontynuowanie niestosownego postępowania w kilka dni po pierwotnym zdarzeniu.

Odwołanie od wyroku wniósł obwiniony. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

1/ obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na naruszeniu

- wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. zasady *in dubio pro reo* poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść obwinionego wszystkich niedających się usunąć wątpliwości w sprawie, a dotyczących faktu rozpoznania, a właściwie nierozpoznania obwinionego przez świadków zdarzeń, jakie miały miejsce w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r., a także udowodnienia przez obwinionego, iż w tym czasie przebywał w odległości 120 km od Z.;
- wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną, a nie swobodną, ocenę dowodu z zeznań świadków oraz dowodów dokonywania przez obwinionego w dacie zdarzenia operacji finansowych na terenie R., prowadzącą do błędnego ustalenia, iż obwiniony w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. przebywał w kancelarii notarialnej T. Ś. w Z., nie zaś w R.;
- przepisu art. 173 § 1 k.p.k. poprzez oparcie się na dowodzie z okazania wizerunku obwinionego przeprowadzonym w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, a dokonany w sposób niewyłączający sugestii;
- wyrażonej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu poprzez niezbadanie okoliczności przemawiającej na korzyść obwinionego, a dotyczącej sposobu korzystania przezeń z instrumentów bankowych, a zwłaszcza nieoddawania kart bankomatowych do korzystania innym osobom;
- przepisu art. 387 § 1 i § 2 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na przyznaniu się obwinionego do zarzucanego czynu, mimo że przyznanie to budziło wątpliwości, a – co sam Sąd pierwszej instancji ustala – dokonane zostało wyłącznie dla zaniechania przeprowadzenia krępującego dla obwinionego postępowania dowodowego;
- określonych w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. zasad sporządzania uzasadnienia wyroku poprzez brak wskazania przyczyn, dla których Sąd pierwszej instancji oparł się wyłącznie na rozpoznaniu (choć niepełnym) obwinionego dokonany przez świadków w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika

Dyscyplinarnego, a pominął fakt nierozpoznania obwinionego przez tych samych świadków na rozprawie;

oraz

- 2/ błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia poprzez przyjęcie, że obwiniony w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. przebywał w kancelarii notarialnej T. Ś. w Z., nie zaś w R.;
- 3/ obrazę przepisów prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. przez przyjęcie, że doszło do zdarzenia, w którym obwiniony zachował się w sposób naruszający powagę urzędu.

Powołując się na wskazane podstawy odwoławcze, obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzutu dokonania czynu opisanego w orzeczeniu. Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obwiniony zgłosił – na wypadek nieuwzględnienia powyższego żądania – wniosek o zastosowanie art. 108 § 2 u.s.p.

W obszernym i wielowątkowym uzasadnieniu odwołania obwiniony podniósł, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy na podstawie zeznań S. B., J. B., M. B., Aleksandry K. i T. Ś. mimo, że jedynie pierwszy z wymienionych świadków rozpoznał obwinionego i to tylko na rozprawie, gdyż podany przez świadka w toku postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego rysopis mężczyzny biorącego udział w zdarzeniu z dnia 29 czerwca 2007 r. nie odpowiada wyglądowi obwinionego. Pozostali świadkowie nie mieli całkowitej pewności co do tożsamości uczestnika zdarzenia i osoby, której fotografie okazano im w trakcie przesłuchania przez Rzecznika, a na rozprawie żaden z nich nie rozpoznał obwinionego, choć jego wygląd od 2007 r. nie uległ zasadniczej zmianie. W postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego dokonano zaś okazania wizerunku obwinionego w okolicznościach niewyłączających sugestii, gdyż protokół z zeznań świadków, stanowiący jednocześnie protokół okazania, pozwala na postawienie tezy, że okazanie odbyło się bezpośrednio po złożeniu przez świadków zeznań, iż w zdarzeniach brał udział sędzia o nazwisku X. Y., co mogło sugerować świadkom, że obwiniony wygląda tak, jak osoba na fotografii. Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji odmówił wiary zeznaniom świadków M. Z., B. J., M. D. i G. M., którzy zaprzeczyli udziałowi obwinionego w przedmiotowych zdarzeniach. Nawet jeśli zeznania M. Z. są nielogiczne, a świadek ma interes prawny w wyniku niniejszej sprawy, to w wymienionej grupie świadków występuje przecież osoba zaufania publicznego, jaką jest radca prawny, a obecnie notariusz, B. J. Świadców potwierdzający zarzucany obwinionemu przebieg zdarzeń nie są zaś bezstronni, skoro T. Ś. pozostaje w bliskich stosunkach towarzyskich z S. B., a

pozostali świadkowie są pracownikami jego kancelarii notarialnej (Aleksandra K. i Marcin B.) albo reprezentowanej przez S. B. spółki (J. B.), mogli więc ulec presji pracodawców. Nie można wykluczyć i tego, że M. Z. przyprowadził do kancelarii notarialnej swojego znajomego i przedstawił go jako sędziego X. Y. po to, aby powagą sprawowanego urzędu wyrzucił presję na uczestników czynności notarialnych. Dlatego świadkowie, posługując się nazwiskiem obwinionego jako uczestnika zajścia, nie rozpoznali go na rozprawie. Opisany przez nich wygląd tegoż mężczyzny odbiega zaś od wyglądu obwinionego. Dziwi wreszcie zachowanie samego notariusza, który tak łatwo uległ presji nieznanego i przystał na jego żądanie sporządzenia oświadczenia w dniu 2 lipca 2007 r. Niesłusznie też Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił wiary dowodom w postaci kart kredytowych i bankomatowych, potwierdzających obecność obwinionego w R. w czasie przedmiotowych zdarzeń. Teza o udostępnieniu przez obwinionego tychże dokumentów innej osobie powinna być dowiedziona. Nie wystarczy w tym względzie oparcie się na domniemaniu faktycznym. Odnośnie zaś do przyznania się do zarzucanego czynu należy zauważyć, iż po zapewnieniu obwinionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznaniu go przez świadków, obwiniony uznał, że został „wkrecony” w całą sprawę i nie ma szans na udowodnienie swoich racji. Przyznanie miało na celu uniknięcie krępującej konfrontacji z obcymi ludźmi. Dopiero na rozprawie obwiniony stwierdził, że nie zna świadków i ze zdumieniem słuchał zapewnień tychże osób o tym, iż i one nie rozpoznają obwinionego. W sprawie występuje wiele wątpliwości, których nie da się usunąć, a które powinny być interpretowane na korzyść obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie zasługuje na częściowe uwzględnienie, aczkolwiek niezasadne są podniesione przez obwinionego zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego przy ferowaniu zaskarżonego wyroku.

Przede wszystkim niesłuszny jest zarzut naruszenia art. 387 § 1 i § 2 k.p.k. Powołane przepisy umożliwiają oskarżonemu, któremu zarzucono występki, złożenie – do chwili zakończenia pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej – wniosku o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Wniosek tej treści może być uwzględniony, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości i cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości, a nadto nie sprzeciwia się mu prokurator, zaś pokrzywdzony był należycie powiadomiony o terminie rozprawy oraz pouczone o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego tegoż wniosku. Z mocy zawartego w art. 128 u.s.p. odesłania, unormowana w art. 387 k.p.k. instytucja dobrowolnego poddania się karze może mieć

zastosowanie także w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 czerwca 2003 r., SNO 33/03, LEX nr 470196; z dnia 25 maja 2005 r., SNO 23/05, LEX nr 472108 i z dnia 7 lipca 2006 r., SNO 26/06, LEX nr 472112). Zastosowanie tej instytucji możliwe jest jednak w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich przesłanek określonych w § 2 powołanego przepisu. Zasadnicze znaczenie ma zaś wymaganie, aby okoliczności popełnienia przez oskarżonego (obwinionego) zarzucanego mu czynu nie budziły wątpliwości. Chodzi przy tym nie tylko o kwestię sprawstwa oskarżonego (obwinionego), lecz o wszystkie okoliczności, które mają znaczenie dla ustalenia jego odpowiedzialności karnej (dyscyplinarnej), a więc również właściwej oceny prawnej czynu będącego przedmiotem osądu, np. rodzaju i stopnia zawinienia, skutku przestępczego działania, rozmiaru wyrządzonej szkody (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 października 2007 r., IV KK 333/07, LEX nr 346223 i z dnia 31 października 2008 r., II KK 198/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 2178). O tym, że okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości, nie może przesądzać fakt przyznania się oskarżonego do winy, w sytuacji gdy nie złożył on żadnych wyjaśnień co do okoliczności popełnienia czynu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 stycznia 2009 r., II AKa 366/08, LEX nr 491183). Z drugiej jednak strony zmienność postaw oskarżonego, który na określonym etapie postępowania, to jest na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji przyznał się do winy, a potem cofnął przyznanie, nie musi stanowić przeszkody do ustalenia, że zachodzą warunki zastosowania instytucji dobrowolnego poddania się karze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2007 r., II KK 275/06, OSNKW 2007, nr 2, poz. 19). Z taką zaś sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Obwiniony sędzia w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego zaprzeczył popełnieniu zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, po czym na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym wyraził gotowość dobrowolnego poddania się karze, jednakże jego przyznanie się do winy nie było stanowcze i nie towarzyszyło mu złożenie wyjaśnień co do okoliczności popełnienia przedmiotowego czynu. W konsekwencji tegoż, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji odmówił wnioskowi obwinionego i przeprowadził całe postępowanie dowodowe w sprawie. W rzeczywistości – wbrew zarzutowi obwinionego – w niniejszym przypadku nie doszło do zastosowania przepisu art. 387 k.p.k.

Wyjaśnienia obwinionego, zarówno wtedy, gdy przyznaje się on do winy jak i wtedy, gdy się do niej nie przyznaje, zachowują moc dowodową i powinny być rozważone i ocenione przez sąd wyrokujący w sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 2669). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał takiej właśnie oceny wyjaśnień obwinionego, akcentując ich niespójność i zarazem sprzeczność z tą częścią materiału dowodowego, której przypisał walor wiarygodności. Warto zauważyć, że w trakcie

przesłuchania na rozprawie obwiniony przyznał, że ma znajomych notariuszy i bywał w ich kancelariach, jednak nie pamięta, czy odwiedzał kancelarię T. Ś. i nie kojarzy nazwisk stron niedoszłej do skutku umowy sprzedaży nieruchomości. Jak słusznie podkreślił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, obwiniony nie zaprzeczył kategorycznie zaistnieniu zdarzeń objętych stawianym mu zarzutem. Zważywszy, że obwiniony jest prawnikiem, wykonuje zawód sędziego, a więc znane mu są konsekwencje określonych zachowań w postępowaniu sądowym, nie sposób uznać za wiarygodną stawianą w odwołaniu tezę, iż złożony przezeń wniosek o dobrowolne poddanie się karze podyktowany był tylko chęcią uniknięcia konfrontacji ze świadkami. Jak sam przyznaje, jego postawa zmieniała się stosownie do pozyskiwanej wiedzy o obciążającej go zawartości zgromadzonego materiału dowodowego, czy też raczej – wobec zaniechania zaznajomienia się z aktami sprawy przed rozprawą – kształtującego się w trakcie postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego wyobrażenia obwinionego na ten temat. W tym też należy upatrywać przyczyn zmiany stanowiska obwinionego odnośnie do sformułowanych pod jego adresem zarzutów. Wyjaśnienia obwinionego w kwestii jego miejsca pobytu w czasie przedmiotowych zdarzeń oraz przedłożone na ich poparcie dowody w postaci karty kredytowej i bankomatowej zostały zaś ocenione przez Sąd w kontekście całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego.

W kwestii samego materiału dowodowego sprawy warto podkreślić, że obwiniony nie kwestionuje jego kompletności, natomiast zmierza do podważenia prawidłowości przeprowadzenia niektórych dowodów, dokonanej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oceny ich wiarygodności i mocy oraz poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych i ich subsumpcji.

Rację ma odwołujący się zauważając, iż zgromadzony materiał dowodowy zawiera szereg sprzeczności, a przesłuchiwanie w sprawie świadkowie dzielą się na dwie grupy: tych, którzy potwierdzili udział sędziego Sądu Okręgowego X. Y. w zdarzeniach z dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. (S. B., T. Ś., Marcin B., J. B., Aleksandra K.) oraz tych, którzy zaprzeczali obecności obwinionego w miejscu i czasie owych zdarzeń (M. Z., B. J., M. D., G. M.). W tej sytuacji istotne znaczenie w analizie prawidłowości zaskarżonego wyroku ma stwierdzenie, czy dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ocena wiarygodności dowodów przeprowadzona została z zachowaniem reguł wynikających z art. 7 k.p.k.

Według utrwalonego w judykaturze poglądu przekonanie sądu o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów pozostaje pod ochroną powołanego przepisu, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść

oskarżonego (art. 4 k.p.k.) oraz jest wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w uzasadnieniu wyroku – art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 listopada 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41; z dnia 23 lipca 2003 r., V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6; z dnia 3 lutego 2005 r. SNO 2/05, LEX nr 4 SNO 2/05, LEX nr 471932 i z dnia 5 marca 2008 r., IV KK 425/07, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 534). W przypadku, gdy – jako ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie – z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzeń, sytuacja taka nie jest równoznaczna z istnieniem niedających usunąć się wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., a ewentualne zastrzeżenia w zakresie wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów można rozstrzygać wyłącznie na płaszczyźnie pozostawiania przez sąd w granicach swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k. lub przekroczenia tych granic (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 2005 r., II KK 257/04, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 1184; z dnia 9 maja 2006 r., II KK 254/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 980; z dnia 20 września 2006 r., II KK 327/05, LEX nr 202149 i z dnia 8 stycznia 2007 r., V KK 176/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 84). Granice te nie zostają zaś przekroczone, jeżeli Sąd rozważył, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wynikające z każdego z zebranych w sprawie dowodów, okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, a więc gdy ustalenia są efektem wszechstronnej oceny dowodów pochodzących zarówno ze źródeł osobowych jak i rzeczowych (postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 2007 r., III KK 440/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 218 i z dnia 24 stycznia 2007 r., II KK 267/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 276). Zasada swobodnej oceny dowodów nie daje przy tym podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to tylko dlatego, że uzyskano je na określonym etapie postępowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 stycznia 2005 r., II AKa 227/05, KZS 2006, nr 3, poz. 36). Dopiero taki sposób dokonywania ustaleń, który pozostawia poza sferą rozważań niektóre istotne dowody i okoliczności z nich wynikające, a z innych nie wyciąga oczywistych wniosków, jest przejawem dowolnej, a nie swobodnej, oceny dowodów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 czerwca 2005 r., IV KK 29/05, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 1078 i z dnia 23 lipca 2008 r., IV KK 208/06, LEX nr 445353).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy należy stwierdzić, że dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena zgromadzonego materiału dowodowego utrzymana jest w granicach zakreślonych normą art. 7 k.p.k. Sąd uwzględnił bowiem wszystkie dowody, tak osobowe jak i rzeczowe, zebrane w toku postępowania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego oraz na rozprawie, zarówno korzystne jak i niekorzystne dla obwinionego i odniósł się do nich, oceniając

ich wiarygodność i moc dowodową, a swoje stanowisko w tym zakresie wyczerpująco i logicznie umotywowował w uzasadnieniu wyroku.

Jak słusznie podkreślił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, złożone na rozprawie zeznania świadków: S. B., T. Ś., Marcina B., Aleksandry K. i J. B. są spójne z tymi, jakie składali oni przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego i wzajemnie korespondują ze sobą odnośnie do przebiegu zdarzeń w Kancelarii Notarialnej T. Ś. w Z. w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. oraz w siedzibie (...) Spółki z o.o. w pierwszej z wymienionych dat. Potwierdzają one udział sędziego X. Y. w zajściach objętych stawianym mu zarzutem.

Owej konsekwencji i spójności nie można natomiast przypisać zeznaniom świadków: M. Z., B. J., M. D. i G. M.

Warto podkreślić, że również ta grupa świadków potwierdziła obecność nieznanego mężczyzny w związanych z zawarciem umowy przyrzeczonej czynnościach w Kancelarii Notarialnej T. Ś. w dniu 29 czerwca 2007 r. Co więcej – M. Z. przyznał fakt kontynuowania tegoż dnia w biurze S. B. negocjacji odnośnie do warunków umowy oraz kolejnej wizyty złożonej we wspomnianej kancelarii celem uzyskania oświadczenia notariusza na temat przyczyn niesfinalizowania transakcji. O ile jednak świadek ten podczas przesłuchania przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego twierdził, że w opisanych zdarzeniach towarzyszyli mu tylko M. D. i G. M., o tyle na rozprawie zeznał, iż brał w nich udział także ów trzeci mężczyzna. Rzecz w tym, że zarówno M. D. jak i G. M. nie potwierdzili swojego uczestnictwa w tychże dodatkowych spotkaniach. Prawdą jest, iż wszyscy wymienieni świadkowie zaprzeczyli, aby znali obwinionego oraz by w trakcie czynności w kancelarii notarialnej T. Ś. w dniu 29 czerwca 2007 r. ktokolwiek przedstawiał się jako sędzia Sądu Okręgowego. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji trafnie wszak zauważył, iż zeznania B. J., M. D. i G. M. niewiele wnoszą do sprawy jeśli chodzi o przebieg rozmów w kancelarii, gdyż świadkowie ci niewiele pamiętali na ten temat, zwłaszcza że dwaj ostatni spędzili czas głównie lub wyłącznie w poczekalni. B. J. przyznała jednak, że towarzyszący M. Z. mężczyzna miał wiedzę prawniczą i dlatego świadek traktowała go jako doradcę strony. Zeznała również, iż podczas rozmów pojawiła się sugestia odnośnie do długotrwałości i kosztowności ewentualnych procesów sądowych i że wypowiedź taka padła prawdopodobnie z ust tej osoby. Świadek twierdziła także, iż wspomniany mężczyzna był już na miejscu zdarzenia wraz z M. Z., kiedy w towarzystwie swoich klientów M. D. i G. M. przyjechała samochodem do kancelarii notarialnej i że to właśnie M. Z. przedstawił owego mężczyznę z imienia i nazwiska. Zeznania świadka w tej części nie korespondują z zeznaniami M. Z., który zaprzeczał, aby obecny w czynnościach notarialnych mężczyzna był mu wcześniej znany i twierdził, że mężczyznę tego o imieniu Z. zaprosił M. D. Z kolei ten ostatni świadek wyraził przypuszczenie, że mógł zaprosić nieznanego mężczyznę do kancelarii

notarialnej, ale również nie potrafił powiedzieć niczego więcej na temat danych personalnych tej osoby. Pomijając przedstawioną wyżej rozbieżność w zeznaniach wymienionych świadków warto zauważyć, że zeznania M. Z., M. D. i G. M. odnośnie do braku jakichkolwiek informacji o tożsamości wspomnianego mężczyzny są nielogiczne. Trudno uznać za prawdziwą tezę, iż w tak ważnych dla stron umowy czynnościach notarialnych uczestniczy (i to aktywnie) osoba niezaproszona przez żadnego z kontrahentów i praktycznie nikomu nieznaną. Co więcej – osoba ta bierze następnie udział w zupełnie już poufnych rozmowach w siedzibie drugiej ze stron, a w kilka dni później zgłasza się w kancelarii notarialnej i przejmuje cały ciężar prowadzenia pertraktacji zmierzających do uzyskania od notariusza korzystnego dla M. Z. oświadczenia na temat przyczyn niezawarcia umowy przyrzeczonej.

Reasumując: Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dając wiarę zeznaniom pierwszej w wymienionych grup świadków i odmawiając jej zeznaniom drugiej grupy nie uchybił wynikającym z art. 7 k.p.k. regułem swobodnej oceny dowodów, a zarzut naruszenia tego przepisu trzeba uznać za chybiony.

Również niesłuszny jest podniesiony przez obwinionego zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przepisu art. 4 k.p.k., wyrażającego adresowaną do organów postępowania karnego ogólną dyrektywę w postaci zasady obiektywizmu. Zarzut tej treści nie może stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej, gdyż cytowany przepis nie nakazuje ani nie zakazuje sądowi konkretnego sposobu procedowania. Wykazanie, że w toku postępowania karnego doszło do naruszenia tejże zasady wymaga wskazania uchybień konkretnym przepisom służącym jej realizacji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004 r., V KK 332/03, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 751). W niniejszym przypadku obwiniony formułując tej treści zarzut nie wskazuje żadnego przepisu, którego naruszenie stanowiłoby jednocześnie uchybienie owej zasadzie. W ocenie odwołującego się do naruszenia przepisu art. 4 k.p.k. doszło wskutek niezbadania przez Sąd okoliczności przemawiającej na korzyść obwinionego, a dotyczącej sposobu korzystania przezeń z instrumentów bankowych, zwłaszcza nieoddawania przez obwinionego kart bankowych innym osobom. Rzecz w tym, że obwiniony nie zawnioskował żadnych dodatkowych dowodów, za pomocą których zamierzał wykazać swoje racje w tym zakresie, a powołany przez niego dowód z karty kredytowej i bankomatowej został przeprowadzony i oceniony przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji jako niepodważający wiarygodności zeznań świadków zdarzenia. Tymczasem ustalenia faktyczne powinny być konstruowane w oparciu o dowody, którym przyznano przymiot wiarygodności. Skoro Sąd przyznał tę cechę dowodom niekorzystnym z punktu widzenia obwinionego, to nie sposób czynić zarzutu naruszenia normy art. 4 k.p.k. O naruszeniu zasady obiektywizmu można byłoby mówić wtedy, gdyby

nastąpiło zupełne pominięcie przez Sąd dowodów zawnioskowanych przez obwinionego.

Sam dowód ze wspomnianych kart kredytowej i bankomatowej został zaś oceniony zgodnie z zasadami art. 7 k.p.k. Problem sprowadza się bowiem do określenia mocy tegoż dowodu, którego autentyczności nikt nie neguje. Należy zadać pytanie, czy za pomocą przedłożonych kart obwiniony był w stanie wykazać swoją obecność w oddalonym o 120 km od Z. R. w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. i w godzinach, na które przypadały przedmiotowe zdarzenia, a tym samym podważyć wiarygodność zeznań tych świadków, którzy potwierdzali jego udział w opisanych zajściach. W tej materii trzeba podzielić ocenę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, iż dowody te nie mają takiej mocy. Na podstawie karty kredytowej i karty bankomatowej stosowanych przy użyciu tzw. PIN-u można jedynie ustalić fakt przeprowadzenia za ich pomocą operacji finansowych w określonym miejscu i czasie, jednak dowody te nie pozwalają na stwierdzenie, kto operacji tych dokonał, skoro mogła to uczynić każda osoba znająca tenże numer identyfikacyjny. Wbrew sformułowanemu w odwołaniu zarzutowi, nie było rzeczą Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji poszukiwanie dowodów na potwierdzenie faktu udostępnienia przez obwinionego kart innym osobom, lecz to obwiniony – wobec obciążających go zeznań świadków – powinien przedstawić takie dowody, które skutecznie podważyłyby wiarygodność niekorzystnego dlań materiału dowodowego.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie na niekorzyść obwinionego niedających usunąć się wątpliwości dotyczących faktu rozpoznania czy też nierozpoznania go przez świadków oraz pobytu obwinionego w chwili zdarzenia w innej miejscowości.

Warto zatem zauważyć, że sformułowana w powołanym przepisie i będąca wynikiem zasady domniemania niewinności reguła *in dubio pro reo* adresowana jest do organów prowadzących postępowanie karne. Organy te mają obowiązek zastosowania jej jedynie wówczas, gdy to one – a nie strony procesu – powezmą wątpliwości, których nie można usunąć (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01, Prok. i Pr. – wkł. 2003, nr 11, poz. 5 i z dnia 11 stycznia 2008 r., IV KK 477/07, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 929 oraz postanowienia SN: z dnia 9 czerwca 2005 r., V KK 438/04, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 1132; z dnia 23 maja 2007 r., II KK 49/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 1129 i z dnia 21 lipca 2009 r., V KK 132/09, LEX nr 519641). Wynikające z materiału dowodowego sprawy różne wersje wydarzeń nie są równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., gdyż w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2005 r., II

K 257/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 86; z dnia 18 stycznia 2007 r., III KK 276/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 211 i z dnia 28 czerwca 2007 r., II KK 20/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 1465). Zasada ta nie oznacza obowiązku wyboru przez sąd wersji wydarzeń najkorzystniejszej dla oskarżonego, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 listopada 2005 r., II KK 168/05, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 2082 i z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 174/06, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 1523). Wątpliwości, o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. odnoszą się zatem do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, nie dotyczą natomiast problemów w zakresie oceny dowodów, a więc stwierdzenia, który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma. Zasada *in dubio pro reo* nie ogranicza utrzymanej w granicach art. 7 k.p.k. swobody oceny dowodów, jeśli ta jest przeprowadzona racjonalnie. Wynikające z materiału dowodowego różne wersje zdarzeń obligują sąd do dokonania ustaleń w oparciu o reguły zawarte w art. 7 k.p.k. i dopiero w ostateczności, gdy mimo wykorzystania wszelkich możliwości dowodowych i ocennych pozostają niedające się usunąć wątpliwości, należy wytłumaczyć je w sposób najkorzystniejszy dla oskarżonego. Nie dochodzi do naruszenia dyrektywy art. 5 § 2 k.p.k. w sytuacji, gdy ustalając przebieg wydarzeń sąd orzekający oprze się na dowodach, które wspierają przyjęty stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem, dlaczego nie dano wiary dowodom przeciwnym. Jeżeli pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, a nawet dania wiary zeznaniom tej samej osoby ale złożonym w różnych fazach postępowania i sąd dokonał stanowczych ustaleń w tym zakresie, to ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu mogą być rozstrzygane na płaszczyźnie unormowań art. 7 k.p.k. (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 grudnia 2003 r., V KK 72/03, LEX nr 83771; z dnia 13 stycznia 2004 r., V KK 170/03, LEX nr 109496; z dnia 9 września 2006 r., II KK 254/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 980; z dnia 4 stycznia 2007 r., II KK 176/06, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 84 i z dnia 25 kwietnia 2007 r., III KK 46/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 943).

W niniejszej sprawie, mimo istnienia różnych wersji wydarzeń przedstawianych przez obwinionego i świadków, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozważeniu wszystkich dowodów i dokonaniu ich analizy poczynił stanowcze ustalenia w zakresie stanu faktycznego, nie sygnalizując w uzasadnieniu wyroku żadnych niedających się usunąć wątpliwości. Zgłaszane w odwołaniu wątpliwości są natomiast zastrzeżeniami samego obwinionego pod adresem zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodu z niekorzystnych dla niego zeznań świadków oraz powołanych przezeń kart kredytowej i bankomatowej.

Tymczasem wiarygodność, a zwłaszcza moc, tego ostatniego dowodu dla wykazania nieobecności obwinionego w miejscu zdarzeń została rozważona przez Sąd w sposób odpowiadający regułom wynikającym z art. 7 k.p.k. i szczegółowo umotywowana w uzasadnieniu orzeczenia. W konsekwencji tegoż, oparcie ustaleń w tym zakresie na przeciwnych dowodach z zeznań świadków, nie może być uznane za naruszające zasadę *in dubio pro reo*.

Podobnie trzeba odnieść się do zastrzeżeń obwinionego odnośnie do oceny wiarygodności zeznań S. B., T. Ś., Marcina B., J. B. i Aleksandry K. wobec podnoszonego w odwołaniu faktu nierozpoznania go przez tych świadków. Nie można dyskredytować zeznań świadków tylko z tego powodu, że występują w nich pewne niedokładności i drobne sprzeczności w opisie wyglądu sprawcy zarzucanego czynu, zwłaszcza gdy są one wynikiem znacznej odległości czasowej między datą zdarzeń, a terminem przesłuchań przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego i Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. Warto podkreślić, że okazane świadkom fotografie obwinionego pochodziły z 1994 r. i 2001 r., a wspomniane przesłuchania miały miejsce w trzy lata po zdarzeniu. Nie jest trafny zarzut obwinionego, iż żaden ze świadków nie rozpoznał go w trakcie postępowania dyscyplinarnego. Świadek S. B. rozpoznał bowiem obwinionego tak na okazanych mu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego zdjęciach, jak i na rozprawie. Również świadek J. B. po pierwotnym zaprzeczeniu, że zna obwinionego oświadczyła, iż przychyliła się ku stwierdzeniu podobieństwa obwinionego do osoby towarzyszącej M. Z. w rozmowach w biurze S. B. w dniu 29 czerwca 2007 r. Natomiast pozostali świadkowie wprawdzie na rozprawie oświadczyli, że nie znają obwinionego, jednak podtrzymali swoje zeznania złożone przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego podczas których stwierdzili podobieństwo okazanego im wizerunku obwinionego (zwłaszcza jego zdjęcia w dowodzie osobistym) do uczestnika zdarzeń z dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. Jedynie świadek Aleksandra K. przyznała, iż nie jest w stanie rozpoznać owego mężczyzny, tak na zdjęciach, jak i w bezpośrednim kontakcie, gdyż nie ma pamięci do twarzy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odniósł się zatem do zeznań świadków złożonych w obydwu fazach postępowania i ocenił wartość dowodu z okazania wizerunku obwinionego w kontekście całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, eksponując w uzasadnieniu wyroku zgodność relacji tej grupy osób odnośnie do przebiegu zdarzeń i udziału w nich sędziego Sądu Okręgowego X. Y.

Co do samego dowodu z okazania rację ma obwiniony podkreślając, że chociaż w świetle art. 173 k.p.k. czynność okazania powinna być przeprowadzona w sposób wyłączający sugestię, to przepis ten nie precyzuje wymagań dla zrealizowania tej reguły. Okazanie jest formą przesłuchania, do którego powinno dojść, gdy zeznania uzyskane od świadka zawierają dokładny opis rozpoznawanej osoby, a z relacji świadka wynika, że będzie w stanie dokonać rozpoznania tej osoby. Do zasadniczych

elementów, jakie powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w protokole omawianej czynności, należą adnotacje o rozpoznaniu lub nierozpoznaniu przez świadka okazanej osoby czy jej wizerunku, wskazanie cech, w oparciu o które dokonano identyfikacji oraz – w miarę możliwości – informacje odnośnie do zachowania samego świadka. W niniejszej sprawie protokoły przesłuchań świadków przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego odpowiadają powyższym kryteriom, a zawarte w uzasadnieniu odwołania przypuszczenia o możliwości okazania świadkom wizerunku obwinionego w okolicznościach niewyłączających sugestii nie znajdują odzwierciedlenia w treści tychże protokołów.

Wreszcie w kwestii zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. godzi się przypomnieć, że zgodnie z powołanym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Niespełnienie ustawowych wymagań w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia nie może być utożsamiane z wadliwością rozstrzygnięcia. W judykaturze wyrażany jest pogląd, iż naruszenie art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na treść wyroku, gdyż do sporządzenia uzasadnienia, a zatem do ewentualnego naruszenia tegoż przepisu, dochodzi już po wydaniu wyroku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1984 r., IV KR 261/83, OSNPG 1984, nr 7-8, poz. 85). W zdecydowanej większości orzeczeń Sądu Najwyższego przyjmuje się jednak, że uzasadnienie wyroku jest podstawowym środkiem kontroli jego prawidłowości, a instancja odwoławcza głównie przez pryzmat uzasadnienia sprawdza, czy sąd pierwszej instancji oparł ustalenia faktyczne na analizie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie. Wyrok, którego uzasadnienie dotknięte jest wadami konstrukcyjnymi, nie poddaje się owej kontroli, co powoduje z reguły jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jednak nie każde niestaranne (lub nawet wadliwe) sporządzenie uzasadnienia wyroku uniemożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Do uchylenia wyroku może prowadzić jedynie taka wadliwość uzasadnienia, ze względu na którą sąd odwoławczy nie może w sposób merytoryczny ustosunkować się do zarzutów i wniosków środka odwoławczego. Niekiedy, mimo wadliwości uzasadnienia, istnieje możliwość dokonania tego rodzaju kontroli, gdy zebrane dowody pozwalają na sprawdzenie zasadności zarzutów odwoławczych oraz na ocenę trafności i prawidłowości kontrolowanego orzeczenia (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 września 1983 r., V KRN 197/83, OSNKW 1984, nr 3-4, poz. 40 i z dnia 7 października 1983 r., Rw 797/83, OSNKW 1984, nr 5-6, poz. 58).

Nie ma racji odwołujący się zarzucając, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku w ogóle nie zawiera wskazania przyczyn, dla jakich Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oparł swoje ustalenia wyłącznie na rozpoznaniu dokonanym przez świadków w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, a pominął fakt

nierozpoznania obwinionego przez tych samych świadków na rozprawie. Wprawdzie uzasadnienie orzeczenia mogłoby być sporządzone starannie, jednak jego lektura pozwala na kontrolę instancyjną wyroku również w kwestionowanym przez obwinionego zakresie. Z zamieszczonego w uzasadnieniu orzeczenia zestawienia zeznań S. B., T. Ś., Marcina B., J. B. i Aleksandry K. jednoznacznie wynika, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji rozważył spostrzeżenia tych świadków odnośnie do identyfikacji obwinionego zarówno na podstawie jego wizerunku jak w bezpośredniej styczności na rozprawie, dokonując ustaleń faktycznych miał zaś na względzie cały materiał dowodowy pochodzący z tychże źródeł osobowych. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że nie wszyscy świadkowie wchodzący w skład tej grupy mieli trudności z rozpoznaniem obwinionego na rozprawie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za bardziej miarodajne dla dokonania ustaleń faktycznych wyniki okazania wizerunku obwinionego z fazy postępowania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego i motywował swoją decyzję w tym względzie m. in. zbieżnością tego dowodu z konsekwentnymi zeznaniami wszystkich wymienionych świadków na temat przebiegu przedmiotowych wydarzeń i udziału w nich sędziego X. Y. W świetle powyższego nie można przyjąć tezy o takim sporządzeniu uzasadnienia wyroku, które wyklucza kontrolę prawidłowości dokonanej przez Sąd Dyscyplinarny oceny zgromadzonego materiału dowodowego i poczynionych na tej podstawie ustaleń.

Wobec bezzasadności zarzutów odwołania dotyczących sposobu przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poszczególnych dowodów i ich oceny, chybiony jest też zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia. Ów błąd – zdaniem odwołującego się – miałby polegać na przyjęciu, iż w dniach 29 czerwca i 2 lipca 2007 r. obwiniony przebywał w Kancelarii Notarialnej T. Ś. w Z., a nie w R. O błędzie w ustaleniach faktycznych można byłoby mówić wówczas, gdyby ustalenia Sądu w tym zakresie nie miały żadnego oparcia w materiale dowodowym sprawy lub pozostawały w sprzeczności z dowodami, jakie zostały ocenione przez Sąd jako wiarygodne. Jeśli jednak wobec różnic w zeznaniach świadków ustalenia poczyniono na podstawie tej części dowodów, którym Sąd dał wiarę i logicznie uzasadnił swoją decyzję, a zastrzeżenia strony dotyczą oceny przez Sąd materiału dowodowego sprawy, mamy w istocie do czynienia z zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k., nie zaś z zarzutem wywodzonym z unormowania art. 438 pkt 3 k.p.k.

Również ostatni z zarzutów odwołania, chociaż sformułowany jest jako zarzut naruszenia prawa, tj. w postaci art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: u.s.p.), w rzeczywistości stanowi polemikę z dokonanymi przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustaleniami w zakresie faktu popełnienia przez obwinionego

zarzucanego mu czynu, a nie subsumpcji owych ustaleń w kontekście powołanego przepisu.

Wypada zauważyć, że przepis art. 107 § 1 u.s.p., stanowiący materialną podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, precyzuje generalne znamiona deliktu dyscyplinarnego, których konkretyzacja następuje w wyroku sądu dyscyplinarnego i powinna przybrać postać jednoznacznego określenia tego deliktu jako przewinienia służbowego (ze wskazaniem naruszonych przez sędziego norm konkretnego aktu prawnego) lub uchybienia godności (z dokładnym opisem zachowania obwinionego, przynoszącym ujmę pełnionemu urzędowi). Przewinienie służbowe od uchybienia godności urzędu odróżnia bowiem to, że pierwszy z wymienionych deliktów dyscyplinarnych jest z reguły następstwem naruszenia określonych obowiązków przewidzianych odpowiednimi przepisami, natomiast drugi obejmuje wszelkie inne zachowania sędziego w służbie i poza służbą, w życiu społecznym a nawet prywatnym (nieetyczne, niemoralne, gorszące), które przynoszą ujmę stanowisku sędziego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2007 r., SNO 50/07, LEX nr 471858). Każde z opisanych hipotezą normy art. 107 § 1 u. s. p. przewinień dyscyplinarnych musi charakteryzować się bezprawnością zachowania sprawcy i jego winą w każdej jej postaci, także nieumyślną (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 września 2003 r., SNO 51/03, LEX nr 470251; z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, LEX nr 472175 i z dnia 7 maja 2007 r., SNO 28/07, LEX nr 471856).

W rozpoznawanej sprawie zarzucane obwinionemu zachowanie w postaci wspomagania interesów M. Z., udzielaniu mu porad prawnych w toku czynności cywilnoprawnej, a przez to wzbudzeniu w drugiej stronie tej czynności – S. B. przeświadczenia o możliwości wpływania na tok ewentualnych postępowań sądowych oraz żądaniu od notariusza T. Ś. sporządzenia oświadczenia o treści nie w pełni odpowiadającej rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń w trakcie czynności notarialnej z dnia 29 czerwca 2007 r., zostało zakwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne polegające na uchybieniu godności sprawowanego urzędu. Kwalifikację tę należy uznać za prawidłową. W doktrynie wyrażany jest pogląd, iż wzorzec postępowania sędziego został określony dwoma przepisami ustawy ustrojowej: w art. 66 u.s.p., zawierającym tekst ślubowania składanego przy powołaniu na stanowisko i w art. 82 u.s.p. zobowiązującym sędziego m. in. do unikania poza służbą wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Godność urzędu utożsamiana jest z obowiązkiem dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, utrzymania nieposzlakowanego charakteru, a także strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść mu ujmę (por. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski – Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i Ustawy o Krajowej Radzie

Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 231; J. R. Kubiak, J. Kubiak – Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, PS, 1994, nr 4, s. 3). Wszelkie zachowania, które prowadzą do zachwiania wizerunku sędziego jako osoby bezstronnej, uchybiają godności urzędu. Godność urzędu doznaje bowiem uszczerbku nie tylko w razie stronnictwa sędziego przy rozpoznawaniu konkretnej sprawy, ale także wówczas, gdy powstają uzasadnione obawy, że postępowanie sędziego poza służbą podważa zaufanie do niego jako osoby wyposażonej w walor bezstronności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2005r., SNO 29/05, LEX nr 471914). Wykorzystywanie przez sędziego pozycji zawodowej i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób pozostaje w sprzeczności z normą § 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stanowiącego załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 października 2005 r., SNO 47/05, LEX nr 471963 i z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 2/06, LEX nr 470230).

W świetle powyższych rozważań brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia sędziego X. Y. od zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

W sprawie zastosowanie mają jednak przepisy art. 108 § 1 i § 2 u.s.p. Przewidują one trzyletnie terminy przedawnienia dotyczące wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i karalności przewinienia. Po upływie trzech lat od chwili popełnienia czynu nie można bowiem wszcząć postępowania dyscyplinarnego. Jeżeli zaś w tym okresie wszczęto postępowanie, lecz nie zostało ono prawomocnie zakończone przed upływem tegoż terminu, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego i umarza postępowanie w zakresie wymierzenia kary. Skoro w przedmiotowym przypadku postępowanie wszczęte przed upływem trzech lat od daty popełnienia zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego (tj. od dnia 29 czerwca i 2 lipca 2007 r.) nie zostało prawomocnie zakończone do upływu ustawowego terminu, konieczna była częściowa zmiana zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania w zakresie wymierzenia kary.

Mając powyższe na względzie, z mocy art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzeczono o częściowej zmianie zaskarżonego wyroku, zaś o kosztach rozstrzygnięto w myśl art. 133 u.s.p.